

Maciej Trąbski

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

TWIERDZA JASNOGÓRSKA W LATACH KONFEDERACJI BARSKIEJ

Twierdza Jasna Góra pod Częstochową w ciągu niemal 170 lat funkcjonowania była kilkakrotnie oblegana. Najbardziej znany jest epizod z czasów „potopu szwedzkiego”, kiedy przez pięć tygodni (od 18 listopada do 27 grudnia 1655 r.) była blokowana przez wojska szwedzkie. Dzięki ówczesnej propagandzie i późniejszej twórczości literackiej, wydarzenie to urosło do rangi symbolu oporu przeciw najeźdźcy i ugruntowało kult Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Jednakże z militarne punktu widzenia twierdza jasnogórska miała o wiele większe znaczenie 115 lat później – w czasie Konfederacji Barskiej.

Konfederacja Barska zawiązana została 29 lutego 1768 r. w Barze na Podolu, w celu obrony suwerenności Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Bezpośrednim powodem było aresztowanie na rozkaz rosyjskiego ambasadora Mikołaja Repnina i wywiezienie poza granice Rzeczypospolitej, trzech senatorów – biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, biskupa kijowskiego Józefa Andrzeja Załuskiego i hetmana polnego koronnego Wacława Rzewuskiego, a także jego syna Seweryna. Miało to na celu sterroryzowanie posłów i zmuszenie ich do podpisania się pod konstytucją sejmową, wprowadzającą równouprawnienie polityczne dla innowierców (szlachty prawosławnej i protestanckiej), co znacznie ułatwiałoby Rosji i Prusom ingerowanie w sprawy wewnętrzne. Dodatkowo tuż przed ogłoszeniem aktu konfederacji, 24 lutego podpisany został w Warszawie „Traktat o wieczystej przyjaźni”, pomiędzy Rzeczypospolitą a Rosją. Cesarzowa Katarzyna II gwarantowała w nim nienaruszalność granic i ustroju wewnętrznego swojego wschodniego sąsiada, a de facto obejmowała nad nim protektorat. Wszystko to odbywało się pod osłoną stacjonującego w Rzeczypospolitej wojska rosyjskiego oraz przy zupełnie uległej postawie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Dlatego Konfederacja Barska, zawiązana pod hasłem obrony „wiary i wolności”, skierowana była zarówno przeciw dominacji rosyjskiej w Rzeczypospolitej, jak również przeciw królowi i jego reformom godzącym w tradycje. Po jej stronie opowiedziało się większość szlachty – przez szeregi oddziałów konfederackich przewinęło się w ciągu 4 lat ok. 100 000 ludzi, a drugie tyle wspierało sprawę materialnie. Niestety patriotom walczącym o szczytne ideały nie udało się sformować armii, która mogłaby w otwartym polu stawić czoła 20 000 interwencyjnemu korpusowi rosyjskiemu, pod wodzą gen. Iwana Weymarna. Mając do dyspozycji oddziały liczące zazwyczaj od kilkuset do kilku tysięcy zbrojnych, w większości złożone z kawalerii, musieli opierać swoje działania na akcjach partyzanckich. Uporczywie starali się jednak opanować i utrzymać w miastach lub niewielkich

twierdzach, aby dzięki temu mieć stałą bazę do swoich działań. Początkowe próby te kończyły się niepowodzeniami. Już czerwcem 1768 r. zdobyte zostały przez Rosjan twierdze konfederackie na Ukrainie i Podolu – Berdyczów i Bar, a pierwsi przywódcy byli zmuszeni szukać schronienia w Mołdawii.

Konfederacja szybko odrodziła się na terenie Pogórza i Małopolski, a następnie w Wielkim Księstwie Litewskim. Później objęła Wielkopolskę, Mazowsze i Podlasie oraz inne tereny. Jej oddziały odnosiły drobne sukcesy w potyczkach, ale w większych starciach ponosiły klęski. Nadal też nie potrafiono utrzymać opanowanych ośrodków – w sierpniu 1768 r. stracony został Kraków, dwa miesiące później Nieśwież, a w marcu 1769 r. Okopy Świętej Trójcy. Dzięki zaangażowaniu oddziałów rosyjskich na Mazowszu i w Małopolsce, przez dłuższy czas udało się utrzymać Poznań – od czerwca 1769 do marca 1770 r. Ostatecznie został on jednak zdobyty przez Rosjan z marszu.

Pierwszym stałym punktem oporu, który udało się konfederatom obronić przed atakiem wojsk rosyjskich, była twierdza jasnogórska. Co prawda dwie próby utrzymania się barżan pod Częstochową, podjęte w 1769 r. przez Skarbka-Malczewskiego (8–13 lutego 1769 r.) i przez Trzebińskiego (15 czerwca–15 sierpnia 1769 r.) skończyły się niepowodzeniem – z powodu braku umiejętności dowódców. Jednakże trzecia została uwieńczona sukcesem, dzięki czemu przez niemal 2 lata Jasna Góra i Częstochowa stały się ważnym ośrodkiem dla konfederacji barskiej. Całą zasługę należy przypisać konfederackiemu marszałkowi łomżyńskiemu i znakomitemu wodzowi – płk Kazimierzowi Pułaskiemu.

Pułaski przybył do Częstochowy 9 września 1770 r., z oddziałem liczącym ok. 850 żołnierzy – 200 dragonów (z Regimentu Gwardii Konnej Koronnej), 500 huzarów, 100 ułanów i 50 bośniaków. Po otrzymaniu zgody oo. Paulinów dzień później wziął wraz z kilkoma oficerami udział w mszy świętej na terenie klasztoru. 11 września ponownie wszedł do twierdzy, aby wysłuchać mszy w kaplicy cudownego obrazu. Tym razem, dzięki sprytowi konsyliarza sieradzkiego – Michała Colonna Walewskiego, przez bramę przeszło więcej żołnierzy konfederackich, którzy wzięli pod straż królewskiego komendanta twierdzy – mjr. Jana Wybranowskiego. Pomimo protestów przeora o. Pafnucego Brzezińskiego, płk Pułaski obsadził twierdzę swoimi ludźmi, przejmując jednocześnie pod komendę dotychczasowy garnizon, liczący ok. 60 żołnierzy i 160 dział.

Już od 12 września twierdza Jasna Góra zaczęła być zmieniana w obóz warowny – na jej przedpolu rozpoczęto budowę fortyfikacji polowych (redut, redanów, lunet i zapleczników), które miały stanowić oparcie dla oddziałów Pułaskiego. Pracami kierowali francuscy inżynierowie w służbie konfederacji – mjr de la Serre i kpt. d'Etannion. W obozie gromadzono też żywność i amunicję oraz szkolono żołnierzy. 25 września Walewski przyprowadził spod Białej 300 żołnierzy

piechoty, przywiózł też dla siebie patent na komendantem twierdzy wydany przez Generalność – Pułaski sprawował komendę nad całym obozem warownym.

Pułaski od połowy września do końca listopada 1770 r., na czele silnego zgrupowania kawalerii, dokonywał częstych wypadów w kierunku Warszawy, Poznania i Krakowa. Akcje te paraliżowały komunikację pomiędzy głównymi ośrodkami administracji państwowej i pomiędzy garnizonami rosyjskimi, a jednocześnie podtrzymywały wolę walki wśród stronników konfederacji i umożliwiały jej ekspansję na inne tereny.

W związku z tak aktywnymi i efektywnymi działaniami Pułaskiego, ambasador ks. Michała Wołkońskiego i gen. Weymarn podjęli decyzję o konieczności zlikwidowania obozu warownego pod Jasną Górą. W tym celu pod Częstochowę wysłany został płk Iwan Drewicz. Pod jego komendę oddano: 1142 żołnierzy piechoty, 1047 dragonów oraz 960 kozaków, a także rotę artylerii pozycyjnej z 16 działami (armatami 6- i 12-funtowymi oraz jednorogami 10-funtowymi). Jednocześnie pod Krzepicami odebrał kompanię artylerii oblężniczej, złożoną z 4 moździerzy 25-funtowych z zapasem amunicji artyleryjskiej, przysłaną z Wrocławia przez Prusaków. Rosyjski pułkownik dysponował więc odpowiednią siłą i stosownymi środkami do przeprowadzenia skutecznego oblężenia.

Pułaski wiedząc o nadchodzącym zagrożeniu odesłał z obozu większość kawalerii, jednocześnie ściągając z różnych stron oddziały piechoty. Ostatecznie w twierdzy znajdowało się ok. 500 piechurów, 200 dragonów (przeszkolonych do walki pieszej) oraz 300 huzarów, ułanów i bośniaków. Na wałach i w kazamatach mógł umieścić ok. 80 armat o wagomiarze od 1 do 8 funtów, a na każdym bastionie dodatkowo po 1 haubicy lub moździerz. Nie zamierzał jednak prowadzić biernej obrony, lecz działać aktywnie – organizując wypadki przeciw oblegającym. Dlatego zatrzymał w obozie część jazdy (najbardziej pewną i sprawdzoną w boju) oraz wyznaczył dowódców oddziałów wypadowych – mjr dragonów Kułackiego. Starał się też zakłócać marsz Drewicza, wysyłając przeciw jego kolumnie patrole kawalerii.

Rosyjskie oddziały zbliżyły się do Jasnej Góry od strony Kłobucka. 31 grudnia 1770 r. straż przednia próbowała z marszu podejść pod jej mury, ale została zaskoczona przez ogień artylerii z reduty zlokalizowanej koło kościoła św. Jakuba, a następnie odrzucona przez atak kawalerii. W efekcie czego wycofała się aż pod Rędziny. Rosyjski wódz (znany z okrucieństwa wobec pokonanych i z łupiestwa) wszedł do Częstochowy dzień później, a jego oddziały zajęły początkowo pozycje na dalekim przedpolu twierdzy. Od drugiego dnia działania płk. Drewicza nabrały charakteru regularnego oblężenia – Rosjanie zaczęli budować baterie, z których intensywnie bombardowali twierdzę. W wyniku ostrzału rozbity został m.in. zegar na wieży klasztornej i dachy kilku budynków. Obrońcy nie pozostawiali jednak dłużni napastnikom – już

3 stycznia dzięki ostrzałowi artyleryjskiemu zniszczony został jeden z pruskich moździerzy, a w nocy z 4 na 5 stycznia w czasie wycieczki zagwożdżono 3 rosyjskie armaty 12-funtowe.

Drewicz wysłał też do obrońców parlamentarzystów z propozycją poddania twierdzy, a także szpiega (kobietę). Ostatecznie, wobec niepowodzenia wcześniejszych działań, zdecydował się na najbardziej ryzykowny manewr, jaki znajdował się w arsenale ówczesnych dowódców, a stosowanym w czasie oblężenia twierdz – szturm przy użyciu piechoty (tzw. „atak otwarty siłą żywą”). Sformowane zostały 3 kolumny szturmowe – 2 z piechoty mające zaatakować bastiony: św. Barbary (Lubomirskich) i św. Jakuba (Potockich) oraz 1 ze spieszonych dragonów, mająca wykonać pozorowany atak na bastion św. Rocha (Morsztynów). O godz. 2.30 w nocy z 9 na 10 stycznia, na sygnał wystrzału armatniego, kolumny szturmowe ruszyły do ataku – pędząc przed sobą bezbronnych okolicznych chłopów, mających wiązkami chrustu (faszynami) zasypać forteczną fosę. Atakujących przywitał jednak grad kul i kartaczy, w efekcie czego atak został odparty. Rosjanie stracili według oficjalnego raportu 42 poległych i 135 rannych, ale w rzeczywistości można je szacować na ok. 500 zabitych i rannych. Natomiast straty konfederatów wynosiły najprawdopodobniej 25 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Niezrażony tym Drewicz przygotowywał się do nowego szturmu, ale zintensyfikowane działania kawalerii konfederackiej wokół Krakowa, i związany z tym rozkaz gen. Weymarna, zmusił go do zwinienia oblężenia. 15 stycznia 1771 r. oddziały rosyjskie opuściły Częstochowę, zabierając w charakterze jeńców 4 księży i 13 kleryków z nowicjatu ze Św. Barbary. Były one ścigane przez kawalerię Pułaskiego, która atakowała kozaków osłaniających odwrót. Należy dodać, że w czasie oblężenia duże straty materialne ponieśli OO. Paulini, gdyż Drewicz czerpał pełnymi garściami bezpłatne zaopatrzenie (żywność i furaz) z ich dóbr ziemskich – starostwa kłobuckiego. Ucierpieli też mieszczanie częstochowscy – Nowa Częstochowa została spalona z rozkazu Pułaskiego, aby nie dawała osłony Rosjanom, a Stara Częstochowa była narażona na rabunki związane z kwaterunkiem wojsk rosyjskich.

Dwa tygodnie po zakończeniu oblężenia – 2 lutego 1771 r. – odbyły się na Jasnej Górze uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, w czasie których płk Kazimierz Pułaski złożył na ołtarzu dziękczynne wotum. Była nim odznaka w formie złotego krzyża rycerskiego, z czterema emaliowanymi promieniami w kształcie płomieni pomiędzy ramionami. Na jej rewersie znajduje się medalion z Matką Boską Częstochowską i łacińską inskrypcją w otoku: MARIA * VICTPIX * HOSTIUM (Maria Pogromczyni Wrogów) oraz sentencja na ramionach krzyża: PRO FIDE // ET MARIA // PRO LEGE // ET PATRIA (Za Wiarę i Marię, Za Prawo i Ojczyznę). Natomiast na awersie w środku znajduje się orzeł bez korony, z berłem i jabłkiem w łapach, z sentencją w otoku: IN * HOL * SIGNO * VINCES (W Tym Znaku Zwycięzysz) oraz z napisem na ramionach krzyża:

CAS PULA (na górnym), MAR LOMZ (na prawym), TRIB PRAE / MIUM (na dolnym) i BENE MER IN CL / MONTE 2 FE / 1771 (na lewym), który można zinterpretować następująco: Dobrze Zasłużony // Kazimierz Pułaski // Marszałek Łomżyński // Ofiarował Nagrodę // Na Jasnej Górze Dnia 2 Lutego 1771. Tak zwany „Krzyż Konfederatów Barskich”, przechowywany obecnie w skarbcu jasnogórskim, był prawdopodobnie odznaką kawalera Zakonu Krzyża Świętego, powołanego w czasie zawiązywania konfederacji w Barze – 29 lutego 1768 r. Po stłumieniu ruchu na Podolu i emigracji pierwszych przywódców idea Zakonu nie została podtrzymana, a Kazimierz Pułaski zachował krzyż jako osobistą odznakę.

Po odwróceniu Drewicza Jasna Góra przez kolejnych 19 miesięcy była jedną z głównych baz konfederackich. Umożliwiała utrzymanie łączności pomiędzy oddziałami działającymi w południowej Wielkopolsce (Józefa Zaręby), a forteczkami w Lanckoronie, Bobrku i Tyńcu obsadzonymi przez konfederatów oraz z rezydującymi na Śląsku Austriackim przywódcami ruchu. Pułaski nadal też wykorzystywał obóz warowny pod Częstochową do wypadów w różne części Rzeczypospolitej. Przykładowo w maju 1771 r. wyprawił się pod Zamość, który po zdobyciu miał się stać bazą operacyjną do dalszych działań na prawym brzegu Wisły – niestety akcja nie zakończyła się powodzeniem. Następnie w październiku tego roku wykonał zagon na Nowe Miasto nad Pilicą. Była to dywersja mająca odciągnąć siły rosyjskie z pod Warszawy, a tym samym nie dopuścić do ich wymarszu na Litwę, gdzie powstanie miał na nowo rozniecić hetman wielki litewski Michał Kazimierz Ogiński. Niestety w bitwie pod Skaryszewem (31 października) Pułaski poniósł klęskę, po której wycofał się pod Częstochowę, aby odbudować oddziały.

W tym czasie siły rosyjskie kilkakrotnie niepokoiły garnizon obozu warownego, a także planowano przeprowadzenie nowego ataku z użyciem 12 000 żołnierzy. Nie doszło jednak do nowego oblężenia – za to 18 czerwca 1771 r. pod Jasną Górę razem z Drewiczem przybył regimentarz wojska koronnego Franciszek Ksawery Branicki (dowódca oddziałów królewskich), z zamiarem nakłonienia Pułaskiego do porzucenia konfederacji – zostali jednak odprawieni z kwitkiem. Niestety wyprawa październikowa pod Nowe Miasto zbiegła się z nieudaną próbą porwania przez konfederatów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W sprawę tą został wmieszany Pułaski, choć prawdopodobnie nie miał z tym nic wspólnego. Został jednak oskarżony o próbę królobójstwa, co stawiało go poza nawiasem ówczesnego społeczeństwa europejskiego.

W 1772 r. Pułaski przeprowadził jeszcze kilka akcji kawaleryjskich, m.in. od 20 lutego do 1 marca przeciw oddziałom rosyjskim i królewskim oblegającym Wawel, a od połowy marca do 30 maja dowodził ześrodkowanymi w obozie warownym ostatnimi oddziałami konfederackimi. Planował jeszcze kroki ofensywne – opanowanie zamku Rzemień, aby stamtąd prowadzić działania

na Podkarpaciu. Zamierzał też przejąć zwierzchnią władzę wojskową, mając pod swoją komendą większość ówczesnych żołnierzy konfederackich. Nic jednak z tych planów już nie wyszło.

31 maja 1772 r. Pułaski zdał komendę nad twierdzą Filipowi Radziwiłłowskiemu i Jakubowi Zielińskiemu, po czym potajemnie opuścił ziemie Rzeczypospolitej. Dwa miesiące później pod Jasną Górę podszedł korpus gen. ks. Piotra Golicyna – zażądał poddania garnizonu, a po odmowie rozpoczął blokadę twierdzy. Obrońcy nie działali już tak aktywnie jak pod dowództwem Pułaskiego – wobec braku amunicji i żywności starali się przede wszystkim uzyskać honorowe warunki kapitulacji. Ostatecznie 6 sierpnia przedstawiciele konfederacji uzgodnili w Warszawie, że obrońcy przekażą twierdzę Branickiemu, a ten dopiero wprowadzi oddziały rosyjskie – miały one tam stacjonować do czasu ostatecznego spacyfikowania kraju. Porozumienie to przywieziono na Jasną Górę 15 sierpnia, a dwa dni później pierwsze oddziały konfederatów zaczęły opuszczać twierdzę. Była ona wówczas ostatnim ośrodkiem oporu konfederatów – wcześniej poddały się Wawel, Lanckorona i Tyniec.

18 sierpnia 1772 r. w godzinach popołudniowych na Jasną Górę po raz pierwszy wkroczyły obce wojska. Rosjanie stacjonowali w twierdzy przez 6 miesięcy. Opuszczając ją 25 lutego 1773 r. bezprawnie zabrali ze sobą 31 spiszowych armat, broń ręczną i 22 beczki prochu, zaś większość dział żelaznych zniszczyli. Należy dodać, że po interwencji Stanisława Augusta, 21 armat spiszowych (najmniejszych) Rosjanie przekazali do Arsenалу Warszawskiego. Paulinów pobyt żołnierzy Katarzyny II kosztował ok. 3000 dukatów oraz nieoszacowane straty w bibliotece klasztornej – ks. Golicyn zrabował kilka najcenniejszych książek. Po odejściu Rosjan w latach 1773–1793 w twierdzy jasnogórskiej stacjonował garnizon wojska koronnego, po II rozbiórce Polski garnizon pruski, a od grudnia 1806 do kwietnia 1813 r. oddziały Księstwa Warszawskiego. Twierdza została zlikwidowana po 1815 r., z rozkazu Aleksandra I – cesarza Rosji i króla Polski.

Bibliografia:

- Dyariusz oblężenia Jasnej Góry, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps Pawl. 94;
- Stanisław Kwasieborowski, Częstochowa za Konfederacji Barskiej, Warszawa 1917
- Władysław Konopczyński, Kazimierz Pułaski, Kraków 1931;
- Władysław Konopczyński, Konfederacja Barska, t. 1–2, Warszawa 1936–1938 (1991);
- Wojciech Kęder, „Fortalium Marianum” w czasach Konfederacji Barskiej 1768–1772, „Studia Claramontana” 1988, t. 9, s. 201–237;
- Dariusz Złotkowski, Życie codzienne w garnizonie jasnogórskim w latach 1764–1793, „Studia Claramontana” 1991, t. 11, s. 243–258;
- Ryszard Henryk Bochenek, Twierdza Jasna Góra, Warszawa 1997, s. 165–185;
- Kazimierz Przyboś, Zagadka tzw. orderu konfederatów barskich Kazimierza Pułaskiego, „Almanach Muszyny” 1995, s. 11–17.